Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 33. **Kraków.** **Nr. 23.**

DJABEŁ

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 132 23—?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** triesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
133 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 23—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

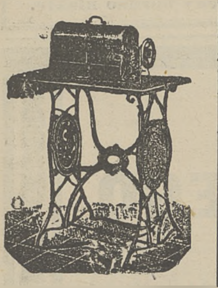
wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

$4^{1}/_{2}\%$ za 90-dniowem wypowiedzeniem
134 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 23—?
$3^{1}/_{2}\%$ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA i HAFTU

niedoścignionej trwałości i najnowszej konstrukcyi,

jako to: **czółenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył.**

NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie. 106 26—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn, Saska Kępa 29. **MICHAŁ KAMHOLZ,** **Kraków,** Floryańska 34.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do ty-
135 toni średniomocnych. 23—?

Do nabycia w trafikach i handlach

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Rozwiązanie szarady: Fe-de-ro-wicz. *Telefon l. 382*

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 34—?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKĄ"

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 159 22–2

Wełny, Satyny, Zefiry, Płócienka, Oksfordy, Podszewki, Bluzki i Halki.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, Kapy, Chodniki, Chustki do okrycia.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. **Towary doborowe.**

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

NOWO OTWORZONA CUKIERNIA

Tadeusza Brzuszkiewicza

w Krakowie,

ULICA KARMELICKA L. 7,

poleca codziennie świeże

Ciasta — Cukry — Herbatniki — Pomadki — Czekoladki — Lody.

Cukiernia połączoną jest z Kawiarnią, Czytelnią i salą bilardową.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące **po cenach przystępnych.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności, z góry dziękuję za ich łaskawe zaszczycanie mnie swemi odwiedzinami.

Z głębokim szacunkiem 188 10—2

Tadeusz Brzuszkiewicz.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 130 23—1 **DYREKCYA.**

Wyłączny Skład Herbaty Kjachtyńskiej

po cenach warszawskich

i francuskiego kuracyjnego Koniaku

Courrière & Co.

160 **Józef Rybicki** 23-1

Kraków, ulica Szpitalna L. 34.

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych i norymbergskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 11-13

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26, 121 23—1

poleca **miody** ***w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . butelka 30 ct.	Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód kuracyjny . butelka 80 ct.
Miód lipowiec . . „ 35 „	Miód stoł. mocny „ 60 „	Miód esencya . . „ 1 złr.
Miód trojniak . . „ 40 „	Miód wytrawny . „ 70 „	Miód kopowiec butel. 1 złr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter **1 but. 16 hal.**

wyborowe piwo export . . **1 „ 18 „**

Rok 33. Kraków, dnia 1 Grudnia 1901 r. Nr. 23.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

PO PROCESIE!

Zaprzaństwem wiary, podłością i zdradą,
Krzywoprzysięstwem, rabunkiem, grabieżą,
Pod swoją przyszłość fundamenta kładą,
Fałszem i zbrodnią granice swe szerzą,
Przekupstwem albo złamanym traktatem,
Gwałtu czcicielem, a prawa są katem.

W pośród narodów widmem stoją krwawem,
Gdziekolwiek stąpią, szerzy się pożoga,
Głoszą zasadę, że siła przed prawem,
I kłamią światu, że się boją Boga. —
Czyż się ostoi długo, zbudowana
Na łzach i na krwi, potęga szatana. —

Bóg-człowiek, dziecię pokorne i ciche,
Które daremnie ścigał tyran Heród,
Złamało czarta siłę, złość i pychę. —
Drżyjcie tyrani! — i dziś małych sierót
Od waszych pałek opuchłe rączęta,
Zetrą moc waszą i pokruszą pęta!

Modlitwa polska bohaterów-dzieci,
I krew niewinna z ich rączek wyciekła,
Aż przed tron Boga ze skargą poleci,
I tam was wtrąci, skąd jesteście: z piekła.
I nie zostanie na ziemi ni śladu,
Z hańby ludzkości, z „Krzyżackiego gadu".

Dumanie p. Walentego.

A no, chwała Bogu, że Prusacy z łajdactwa pogłupieli panie. Bo ino idjota mógł myśleć panie co takie bezeceństwo jak ten wyrok gnieźnieński nam zaszkodzi a pludrom pomoże panie. Kużda krzywda woła o pomstę do nieba, a takiej krzywdy dawno świat panie nie widział.

Jabym panie tego Kaha, prezesa sądu, za ten wyrok uściskał panie. I nie łże chłop kiedy teraz pisze, że „ma życzliwość i przychylność dla Polaków". Ja nawet podejrzywam panie, że on cichcem należy do polskiego tajnego rządu narodowego i że naumyślnie skompromitował Prusaków panie, aby kużdy uczciwiec pluł im w oczy, a kużdy Polak uczuł nienawiść do prusactwa.

Bo nam panie trzeba dobrze zalać ukropu za skórę, abyśmy krzyknęli, że nas boli. Z nas wielkie filozofy panie! Dusi nas niemiec, to niech dusi; — psioczymy na niego przy kufelku, ale kupujemy wszystko, co ma do sprzedania. Koło polskie w Wiedniu to czasem tylko palcem w bucie kiwnęło, a nigdy panie ostro nie starło się z Niemcami, nigdy nie powiedziało: dawajcie, co się nam należy. My mamy gimnazja niemieckie, my panie dajemy subwencje na niemieckie szkoły, my dzieciom chłopskim po niemiecku uczyć się każemy. Z żydem to kużdy gada po niemiecku, na szyldach piszemy szwabskie litery, — jaśnie pany tuczą Niemców, dając im zarząd swoich dóbr i lasów. Mamy miejską gazownię a oberdyrektorem jej był niemiec Voss, na naczelnika straży pożarnej przygotowujemy sobie Niemca, dyrektorem tramwaju krakowskiego jest Niemiec. Nasi ewangelicy, choć to niby Polacy, bo prawie wszyscy na ziemi polskiej się urodzili, zarządzają swą gminą po niemiecku i niemiecką szkołę utrzymują. Koleje, poczty itd. urzędują po niemiecku, a my mówimy, że tego wymaga porządek państwowy, — a w Królestwie dopiero od kilkunastu lat Moskale urzędy zmoskwiczyli, a przedtem urzędowano po polsku i nic to państwu nie szkodziło. W każdej kawiarni leżą stosy niemieckich gazecisk, a w restauracjach i handlach prędzej bracie ujrzysz ilustrację niemiecką, niż polską, a bez Fliegende to żadna jadłodajnia się nie obeńdzie. Piwo juści musimy pić ino pilzneńskie z niemieckich browarów.

Żebym był literatą panie, tobym to moje gadanie lepiej zmajstrował, aby nie było w nim bigosu, ale mniejsza o to kiedy i w tym bigosie jest prawda panie. A i to prawda, że u nas panie nie masz na nic stałej rozumnej ofiarności. Cóż na ten przykład może najlepiej przeciw germanizacji pomódz nam panie, jak nie polskie szkoły i to tam gdzie się Niemiec wpycha. A my co? postawiliśmy na kresach szkołę w Białej (co jej nawet kraj brać nie chce, aby Niemców nie urazić) i jeszcze jakieś dwie czy trzy szkółki. Do towarzystwa Szkoły ludowej, co te szkoły buduje, należy sakum pakum 10 tysięcy ludzi, a przecież głupiemu powiedzieć, aby w Galicji nie było 200.000 takich coby mogli dać na rok po guldenowi....

Więc się też zawsze cieszę panie kiedy jaki Niemiec panie zrobi takie zbereżeństwo, że aż flaki kużdego Polaka zabolą — bo wtedy panie znajduje się i patryjotyzm i płyną grosze, jak to dziś na owe biedactwa katowane przez huncwotów pruskich. Dlatego też do onego pana Kaha radziłbym posłać adres dziękczynny i zamówić mszę za duszę nieboszczyka Bismarka, boć to on panie i Hakatę i Kahę stworzył. To tyż nie przeklinam jego pamięci, ale jej błogosławię. I w mieszkaniu mojem powiesiłem konterfekty nietylko Kościuszki, księcia Józefa, Dąbrowskiego, marszałka Małachowskiego, Mickiewicza, Lelewela i innych co Polskę robili, ale i Bismarka, bo on, choć na inny manier, ale także Polskę robił. Ino ta jest różnica panie, że tamte konterfekty wiszą w saloniku na paradnem miejscu nad kanapą, a konterfekt Bismarka zdobi ten apartament panie, do którego i król piechotą chodzi.

Przepowiednie i przysłowia na grudzień

2-go.

Koło Aurelji panny
Skończy się zapał słomiany
A z nim skończą się i składki
Na wrześniańskie dziatki, matki.

3-go i 4-go.

Kiedy nadejdzie Franciszek Ksawery
Będziemy mieli ten zamiar szczery
Pluć na niemieckie towary
Aż do dnia.... świętej Barbary.

6-go

Na świętego Mikołaja
Cieszy się nasz świat kupiecki,
Bo podarków stosy kupim
Choć to zwyczaj jest niemiecki[1]).

15-go

Na świętego Ireneusza
Skróci Wyspiański „Pana Tadeusza".

18-go

Na Olimpię bez ochyby
Zaczniemy kupować ryby.

19-go

Gdy nadejdzie Faustynek
Jakby las wygląda rynek.

20-go

Na męczennika Teofila
Żona mężowi się przymila,
By dał guldeny lub rubelki
Na wódkę, wino i strucelki.

24-go

Gdy nadejdzie Adaś z Ewką
Świeci się dla dzieci drzewko,
A młodzieńcy szepczą w uszko:
Może zerwiem dziś jabłuszko?

27-go

Koło Jana ewangelisty
Przyjemne są pieniężne listy.

30-go

I na świętego Dawida
Boden-Credit ci się przyda.

31-go

Kto na Sylwestra żeni się papieża
Do końca roku żonie swej dowierza.

[1]) W Polsce dawało się i dotąd w Królestwie i na Litwie daje się podarunki tylko „na gwiazdkę" w dzień wigilijny i na N. Rok.

Wystawa gwiazdkowa.

Damy nasze urządzają wystawę gwiazdkową złożoną wyłącznie z przedmiotów przemysłu krajowego. O ile nam wiadomo będą wystawione między innemi następujące przedmioty:

1. Lalki kłaniające się i mówiące na żądanie. Poleca się je na podarki dla Rady Państwa. Oszczędność ogromna, bo lalki takie przynajmniej dyet nie potrzebują, a korzyść ta sama. Wystawca: Galicja.

2. Katarynki grające następujące melodje: 1) „Rząd sprzyja krajowi," 2) „Stoimy i stać chcemy" 3) „Ja mam order, ty posadę, a więc dusze nasze rade". Wystawca: Stańczyk.

3. Latarnia magiczna przy pomocy której można zobaczyć zatwierdzony nowy statut Krakowa. Wystawca: gmina Kraków.

4. Maszyna do wyciskania podatków nawet tam gdzie nic wycisnąć nie można. Wystawca: Korytowski.

5. Cudowne nożyczki do wycinania ustępów z Dziadów Mickiewicza. Wystawca: Wyspiański.

6. Pudełko z farbami, samo malujące. Dość kilka farb rozpuścić w wodzie i wylać na papier, a będzie portret lub krajobraz. Wystawca: Towarzystwo „Sztuka".

7. Nędza błyszcząca do ubierania stołów na bankiety i owacje publiczne dla naszych znakomitości. Wystawca: Laskowski.

8. Bębny własnego wyrobu. Wystawca: Stowarzyszenie nauczycielek, Pań szkoły ludowej itd.

9. Trąbki, budzące ze snu umarłych. Wystawca: Miejski skład węgla.

10. Dzwonki przy których powyższe trąbki wydają się anielską muzyką. Wystawca: Tramway elektryczny.

WICEK SOCJALIK.



A no bede tera psiokrew mioł swój własny tyjater. Naprzódy to kcioł ten komedjant Zawadzki powybijać dziury w rajsiuli i tam puskać komedje — ale dyrechtur od tyjatru dziadowskigo (bo furt jakieś dziady tam grajom) chycił go za kołnirz i pedział: chuchnij chłopie w śrubę[1]), bo ja tu ino sam mam psiokrew pozwoliństwo na puskanie komedyj. Ale Zawadzki, morowy chłop, pedział: odpal żgacu, bo cię sasem[2]) poczęstuję. I zaczeni sie psiokrew swarzyć o onom rajsiulę. Zawadzki jako psiokrew młodszejszy byłby ci utrącił onego dyrechtura, ale przy dyrechturze stanena jego baba, a kużdy mikrny pędrak kapuje co nicht nie da rady babie w języczności.

Do onyj swary wsiąknęli i rajcy mijscy — jedni psiokrew kcieli coby Zawadzki wybijał dziury w rajsiuli, a drudzy coby wybijoł dyrechtur. A taki był hałas z onygo gębowania co go aże we Lwowie słychać było. Tak Frydlajn niewiele myślący, jako że to w jego kancelaryi było to ujadanie, pedział kłótnikom co nijakich dziur wybijać psiokrew nie pozwoli, bo ma psiokrew boja przed dziurami coby sie nie zapaliły, albo psiokrew ludzi nie pognietły. Było to psiokrew austrjackie gadanie, bo w takim dziurawym tyjatrze to je najwinkszo bezpieczność, ale Frydlajn pedział dalij (i tu mioł psiokrew recht) co nie kapuje coby Wicek Socjalik gniotł sie w byle jakij dziurze, a nie mioł osobliwygo aliganckigo tyjatru. A jako w Krakowie Frydlajn więcy psiokrew znacy jak jednerоł a nawyt Badyni, a jak co powie to jest tak świnte jakby to pedzioł sam Ignac, lo tego rajcy zamkneni jadaczki i bedzie sie lo mnie tyjater budował. Ma ci kosztować sto tysincy fajgli, a cały bedzie psiokrew na czyrwono malowany. Dyrechturem bede ja abo Frydlajn, abo oba cwaj w kupie. Lo brzan bedzie galeryja, a lo mężkigo rodzaju bedzie partyr, a to skróś bezpieczności od ognia. Jo bede mioł zawsze frajkarte za kulisy. A bufet dostanie psiokrew w dzirżawę Siapsia, ale z tą kondycyją coby były blachy po trzy. Ino nicht jeszcze psiokrew nie wi gdzie ten tyjater bedzie stojał, zkąd na nigo wziąć hopów i chto w nim bedzie groł.

Żydzie, dej blachę dyrechturowi.

[1]) Tyle co: idź do djabła, [2]) kamieniem.

Wystawa „Sztuki“.

Trochę portrecików,
Nieco krajobrazków,
Kilkanaście szkiców
I drobnych obrazków.

* * *

Z całej tej wystawy
Ta płynie nauczka,
Że to żadna Sztuka
Ale marna sztuczka.

Wykłady „nowej“ logiki

rozpoczęto na uniwersytecie krakowskim.

Oto mała jej próbka w tej rezolucji:

Ponieważ młodzież ruska zrobiła we Lwowie wstrętną i nikczemną burdę;

ponieważ ta młodzież znieważyła dwóch zacnych profesorów Polaków, znanych ze szczerego patrjotyzmu;

ponieważ organy ruskie, stojące na usługi tej młodzieży, obrzuciły Polaków najhaniebniejszemi obelgami;

ponieważ młodzież ruska objawia krańcową nienawiść do wszystkiego co polskie;

ponieważ zadośćuczynienie żądaniom tej młodzieży, to w obecnych warunkach nic innego jak podkopanie jednego z dwóch polskich uniwersytetów,

— przeto my, młodzież krakowska, solidaryzujemy się z młodzieżą ruską.

Vidi
Ulanowski.

PANU Z.

Panie Janie,
Co z pustoty
Rzuiesz w „Bocianie“
Anegdoty,
Radzę szczerze,
W dobrej wierze,
Nie babrz no się
W „Naszym Głosie“ —
Bo twe rymy,
Dajęć słowo,
Djablo trącą
Częstochową.

C.

Prezydentowi.

Rzekłeś: postawim teatr! — a innemi słowy:
Utrącę choć na parę lat teatr ludowy.
Kochany prezydencie! jakoś ci się mąci,
Bo nuż teatr ludowy wprzód ciebie utrąci.

Kawaler orderu Leopolda.

Długo pod galicyjską naszą biedną strzechę
Nic nie doszło, co mogło sprawić nam uciechę,
Nareszcie z Wiednia przyszła nowina wesoła,
Że Jaworski się zrzeka prezesury Koła.

Radością serca drgały—ten tamtego ściska,
Nawet wrogi do siebie mówią: dajże pyska!
Nareszcie, ach nareszcie po długim zastoju
Skończy się polityka stania w przedpokoju.

Nawet stańczyk się cieszył chociaż pokryjomu.
Wieść jaskółką leciała od domu do domu
Ponad sioła i niwy, gaje i ruczaje....

A wtem nadszedł telegram: Jaworski zostaje!

Zapłacz wszelaki człeku nad naszą mizerją —
O biedna ty Galicjo! biedna Lodomerjo!

Czas i trójprzymierze.

Czyta jeden i drugi — oczom nie dowierza—
Zkąd „Czas“ przeciwnikiem został trójprzy-
[mierza?
Zanim się przyczyny głównej dobadamy,
Sądzim, że to uczynił tylko dla reklamy.

EMULACJA.

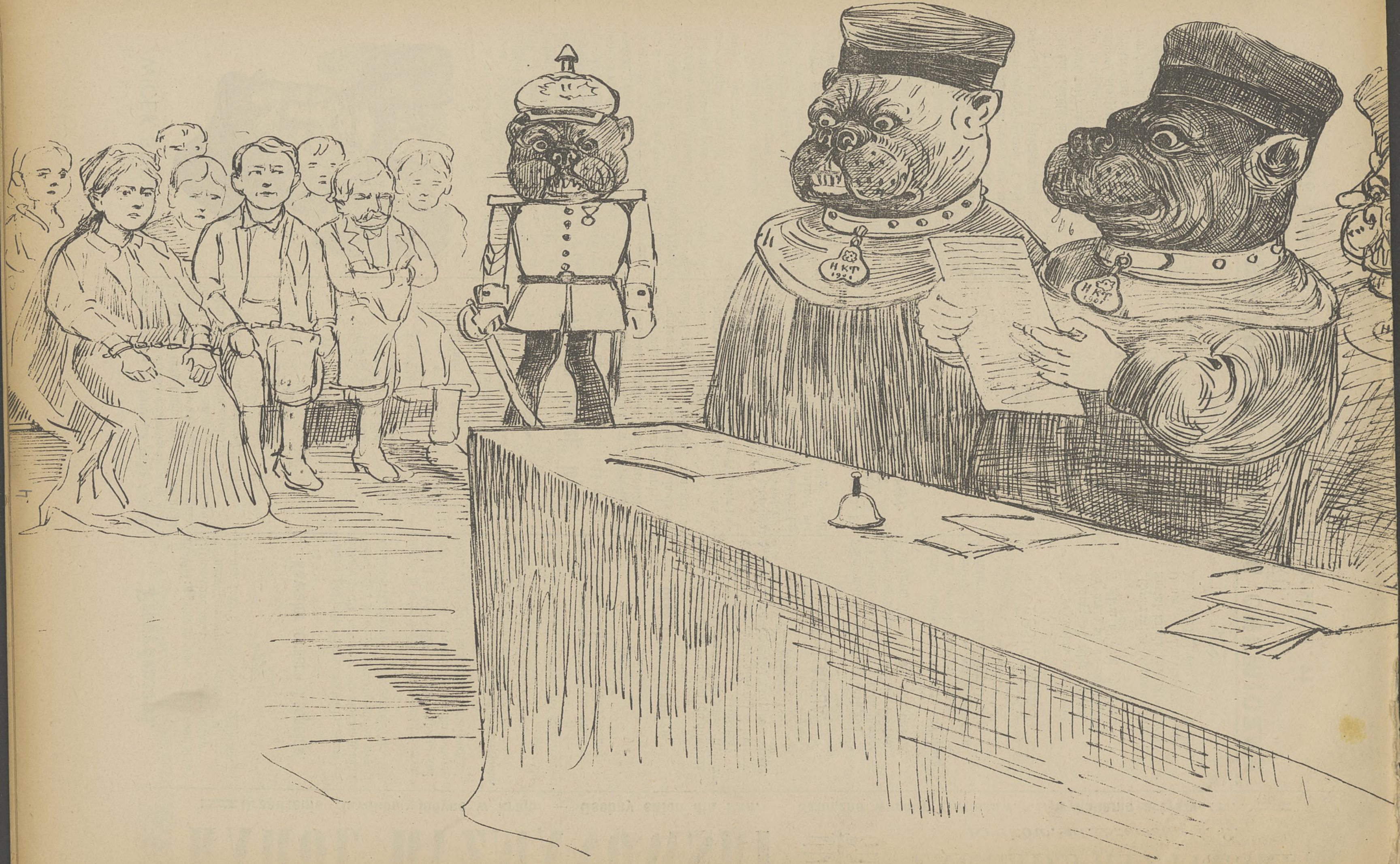
Stary marszałek dał tysiąc koron
Na dzieci w pruskich rękach jęczące —
Nowy marszałek poszedł za wzorem,
I biednym dzieciom dał dwa tysiące.

Brawo! panowie — szczerze chwalimy
Waszą na polu tem emulację.
Idźcie tak dalej — wtedy uwierzym,
Że mamy p o l s k ą arystokrację.

Pastereczka.

Raz swywolna pastereczka,
Widząc jak robią sąsiedzi,
Wybrała się do miasteczka,
Z celem odbycia spowiedzi.

„Czyś zawsze swej cnoty strzegła“
Spytał ksiądz pasterki młodej,
O nie — odrzekła przebiegła —
Mnie dano strzedz tylko trzody.



Za to, żeście bronili swoich własnych dziatek,
Katowanych za język ich ojców i matek,
Za to, że kochacie swoją ziemię szczerze,

Że szlachetnie stoicie przy swych przodków wierze —
My wyzuci z ludzkości sędziowie — brytany
Karzemy was więzieniem i kujem w kajd



Dalej rabiata! mocni gorzałką
Walcie w Wszechnicę kijem i pałką.
Car prawosławny z was się ucieszy
I z hojnym datkiem wkrótce pospieszy.

Dokażcie naprzód tej prostej sztuki,
By wydać z siebie ludzi nauki.
Wtedy bez krzyków, burd na ulicy
Będziecie godni ruskiej Wszechnicy.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Przecież może będźe lepiej w naszym Krakowie z początkiem przyszłego roku *uwożo pon*. Towarzystwo strzeleckie uchwaliło rozszerzyć zakres swojego dźałańa, a przez uwolńeńe nowo przystępujących członków od wpisowego, które dotąd 50 koron wynosi i przez zniżeńe wkładki mieśęcznej chce skupić *uwożo pon* rozbite mieszczaństwo i dobrze życzącą temu miastu inteligencję.

Najwyższy czas, aby do tak pożytecznej reorganizacji przystąpić, bo strzalańe kilku członków do celu bez celu i ńeliczne zgromadzeńa śe kilka razy do roku na wspólne *uwożo pon* wieczerze, to trohę za mało do przywrócenia towarzystwu tego znaczenia, jakiem się dawniej ćeszyło i jakiem się i obecnie ćeszyć powinno *uwożo pon*,

Nowo zorganizowane towarzystwo z energicznym wydźałem na czele muśi do tego dążyć, aby sobie z czasem wyrobić opinię, że nic ważnijszego bez jego przyzwolenia w Krakowie zajść *uwożo pon* ńe powinno.

Jeżeli się uda skupić mieszczaństwo i dobrze miastu życzącą inteligencję, to będźe mogło śmiało powiedźieć: **Kraków to my**, *uwożo pon*.

Wszelkie stronnictwa, czy stańczykowskie, czy skoncentrowanych demokratów, czy socyjałów osłabną. — Te wieczne umizgi do żydów, ten handel głosami przy wyborach, to nikczemne obrzucańe śę błotem, to popierańe ńezasłużonych karjerowiczów muśi ustać *uwożo pon*, bo towarzystwo będźe popierać ludzi zdolnych i zasłużonych bez względu do jakiego stronnictwa należećby mogli. Do tego tematu jeszcze wróćimy, a temczasem: Szczęć Boże uczciwej pracy.

* * *

Sprawa teatru ludowego zaczyna śe znów kiełbaśić, *uwożo pon*. Pomimo, że magistrat i sekcja ekonomiczna przyhylńe śę na tę sprawę zapatrują, to prezydent, podbehtany zdaje śę przez stańczyków, tych złych duhów wszelkiego rozwoju miasta i postępu, zaczyna *uwożo pon* bruźdźić, i grozi, że w razie uchwaleńa przez radę dzierżawy ujeżdżalni na teatr ludowy, on uchwałę zawiesi i wnieśe sprzeciw do namiestnictwa.

Tłómaczy śe tem, że ujeżdżalńa ńe daje odpowiedniego bezpieczeństwa na urządzeńe w ńej sceny.

Naturalńe, że w stańe obecnym budynek ten ńe odpowiada temu przeznaczeńu, a pozwoleńe urządzeńa w nim nadal przedstawień teatralnych na modłę sezonu ubiegłego, byłoby *uwożo pon* ze strony magistratu ńetylko lekkomyślnośćą, ale zbrodńą.

Lecz budynek ten, z bardzo małym kosztem, przez wybiće czterech bocznych drzwi da śe tak urządzić, że bezpieczeństwo pod każdym względem będźe większe *uwożo pon*, jak w teatrze miejskim.

Tłómaczeńe śe prezydenta jest przeto tylko ńezręczną maską innych przyczyn, poważniejszej natury *uwożo pon*.

Najprzód ńe chcą stańczyki, aby niższe warstwy społeczeństwa przez dobrze prowadzony teatr ludowy spatryjotyczńały, a następńe hodźi prezydentowi o to żeby Kotarbińskiemu nie stwarzać współzawodnictwa.

Co do pierwszej przyczyny, to panie prezydenće ńe zważaj na tych wstecznikow, po których w krótkim czaśe tylko smrodliwa pamięć *uwożo pon* pozostańe.

Jeden i drugi teatr ma warunki bytu, jeden i drugi istńeć powińen i istńeć muśi, czy śe prezydentowi, a nawet obecnej strupieszałej radźe miejskiej to podoba czy ńe, *uwożo pon*.

Co do drugiej przyczyny, że teatr ludowy może podkopać byt teatru miejskiego, to jest rzecz głębszego namysłu, której lekkomyślńe traktować ńe można.

Obie te instytucje, tak dla wzajemnego rozwoju jakoteż dla dobra społeczeństwa, muszą śe wzajemńe popierać i uzupełńać. Konieczńe trzeba wynaleść sposób zbliżeńa Kotarbińskiego z Zawadzkim, z pozostawieniem temu ostatniemu kierunku teatru ludowego, bo on śe *uwożo pon* na tym instrumenće dobrze zna i dał tego dowody.

Powierzańe komu innemu kierunku, mogłoby tak pożyteczną instytucję narazić na gruby zawód.

Traktowańe z Kotarbińskim na podstawie odstąpieńa mu pewnej części czystego zysku z teatru ludowego, ńe mogło mu trafić do przekonańa, bo czysty zysk z podobnego przedśebiorstwa ńe zawsze pewny i ńe zawsze uhwytny, a bardzo często bywa powodem *uwożo pon* ńeporozumień i procesów.

Trzeba proponować układ na podstawie dohodu brutto, to jest, pewnego procentu od sprzedanych biletów, co można łatwo skontrolować. Na to śe powińen Kotarbiński zgodzić, gdyż w przeciwnym raźe *uwożo pon*, muśałby sobie sam za smutne dlań następstwa winę przypisać.

Tak gmina jako i kraj muszą przynajmniej w początkah udzielić teatrowi ludowemu skromnego zasiłku, a byłoby także bardzo pożądanem założenie towarzystwa przyjaćół sceny ludowej w Krakowie *uwożo pon*.

Wprawdźe prezydent zaraz na drugi dźień postawił na komisyi inwestycyjnej wńosek budowy teatru ludowego, lecz gdyby nawet rada na to śe *uwożo pon* zgodźiła, to w każdym raźe sprawa teatru ludowego odwlekłaby śe przynajmńej na rok, jeżeli ńe więcej. Z tego powodu trzeba konieczńe pomyśleć o przerobieńu ujeżdżalni, choćby *uwożo pon* tymczasowo na tyatr ludowy.

Nareszcie....

Nareszcie „Koło polskie"
zdobyło się na to,
Że stanęło do walki
otwarcie z Hakatą....
Nareszcie, choć ministrom,
to nie jest zbyt miło
Narodu swego katów
jawnie potępiło....
Nareszcie „Koło polskie"
tę miało odwagę,
Że dało wrogom uczuć
raz Polski powagę
Nareszcie ich chęć dobra
wypełzła z ukrycia —
Nareszcie „Koło polskie"
raz dało znak życia....
Co dobre trzeba chwalić —
niech więc będzie chwała,
Że się raz w „Kole polskiem"
polskość odezwała....
Niech więc „Koło" za krok ten
przyjmie poklask bratni.....
Daj Boże by on nie był
pierwszy — i ostatni!....

Djabeł II.

„MIKOŁAJKI".

(CO KOMU Św. MIKOŁAJ PRZYNIESIE?)

Prezes „Koła Polskiego" pan Leopold Jaworski otrzyma całkiem nowe ubranie liberyjne, tudzież godność kamerdynera każdorazowego prezesa ministrów, aż do śmierci...

Ekscelencya pan Michał Bobrzyński trzy automaty, przedstawiające nauczycieli ludowych, nad którėmi będzie się mógł znęcać bez końca, oraz patent na najlepszego c. k. historyka w całej Polsce...

Dyrektor Józef Kotarbiński koncesyę na teatr ludowy, wypisaną secesyjnem pismem na pergaminie sporządzonym ze skóry p. Zawadzkiego, którego się w tym celu żywcem obedrze z przekonań o... sprawiedliwości!..

Dyrektor Tadeusz Pawlikowski dostanie patent na najgenialszego z wszystkich zmarłych, żyjących i nieurodzonych jeszcze dyrektorów teatrów polskich z prawem niepłacenia gaż artystów, rat czynszowych za teatry, długów i t. p.

Prezydent miasta Lwowa dr. Godzimir Małachowski pisemne wytłumaczenie, że cały Lwów, z wyjątkiem jego jednego należy do t. zw. „eigenthümliche Elemente", których należy się pozbyć, aby miasto uzyskało ze strony rządu subwencyę w gotówce, a nie w obietnicach...

Prezydent miasta Krakowa pan Józef Friedlein zapewnienie używania tej godności aż do śmierci z prawem zasilania swego rozumu w redakcyi „Czasu" bezpłatnie... (Po za godzinami redakcyjnemi oddany mu jest do dyspozycyi p. Horowitz).

Młodzież akademicka ruska we Lwowie uniwersytet ruski narodowy w którym wykłady będą się odbywać w asystencyi kozaków przy świście knutów i nahajek...

Pan Teofil Merunowicz poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy tytuł i godność tajnego radcy dworu Ekscelencyi Abrahamowicza z uwolnieniem od taksy pocałunkowej.

Ks. Stojałowski otrzyma albo godność archimandryty z równoczesnym ukazem zapuszczenia brody i wąsów, albo godność członka Wydziału krajowego z równoczesnem wstąpieniem w szeregi stańczyków....

A cała Galicya wraz z wielkiem księstwem krakowskiem, Oświęcimem i Zatorem podwyższenie podatków, kanały spławne na księżycu, przepis na powiększenie liczby analfabetów, dziesięć (**wyraźnie dziesięć**) tysięcy koron celem rozdzielenia tej tak olbrzymiej kwoty między ludność dotkniętą klęskami elementarnemi, i kilkanaście orderów, które przyozdobią piersi luminarzy, co z zaparciem się własnego „ja" wywalczyli dla kraju tak znaczne ulgi i subwencye....

A Dyabeł, nasz Dyabeł dostanie tysiąc pogróżek ze strony tak hojnie obdarowanych i z tysiąc abonamentów, którzy hołdując zasadzie deficile est satiram non scribere....

Dyabeł II

Z polityki zagranicznej.

Transwaal i Anglia.

Anglik zabiera Bura
Wciąż nowe okręgi,
A mimo to od niego
Dostaje wciąż cięgi...
Dziwnego w tem nic niema:
Anglik chińskim murem
Powinien się odgrodzić
Przed tym marnym Burem,
Który w obronie kraju,
Choć się Anglik gniewa,
Z zimną krwią jego ciepłą
Krew chętnie przelewa!...

Rosya i Francya.

Car Francuzom
Ściskał ręce,
Za to weźmie
Dziś w podzięce
Trochę grosza
Tak — na słowo
I odwiedzi
Ich na nowo;
Znów zatańczy
W Luwrze byczka —
Wynik tego?
Znów pożyczka!...

Prusy i Chiny.

W innych mędrców
Wielkim braku,
Chiny sobie
Na Prusaku
Wyczyniły żart...

Fałszywego
Księcia pana
Im rzuciły
Na kolana...
A no! co, kto wart!...
Prusak mądry
Po niewczasie,
Lecz to teraz
Na nic zda się,
Kpi zeń cały świat...

Hej Prusacze!
Cóż u licha,
Ukorzyła się
Twa pycha?
Zwiędnął dumy kwiat?

Dyabeł II.

NA LWOWSKĄ NUTĘ.

(Bandrowski i Guszalewicz. — Debiutanki i recenzenci. — My hulamy a wraz z nami.)

Że Bandrowski nie spiewa
Niechaj nikt się nie gniewa,
Wszak to prawda nie błaga,
Że ojczyzna wymaga
By on śpiewał w Warszawie....
Wszak bez tego już prawie
Mogła zginąć ojczyzna....
Prawda? Każdy to przyzna!
Guszalewicz dla Lwowa
Także przecież wystarczy —
Wszak to nie jest niemowa
A sobą nie.... frymarczy....
Bijmy jemu więc brawa
Aż się wstrząśnie Warszawa!....

* * *

Debiutantek rój,
Każda w inny krój,
Każda geniusz i talent ma w sobie....
Recenzentów rój
Wiodę krwawy bój
By zapewnić los sceny ozdobie....
Lecz w tem fatum tkwi
Że z nich każdy śni
Każdy prawie o.... innej osobie....
Więc z geniuszów tych
Każdy zdziera szych,
By swój w lepszym przedstawić sposobie...

* * *

Choć u nas tak smutno,
Choć nam brak pieniędzy
My hulamy dalej
Chociaż giniem z nędzy....
Nie mamy co włożyć
W próżne brzuchy swoje,
Lecz nas stać na szampan
Na balowe ssroje....

Djablątko.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Anglia naprawdę zaczyna zwyciężać w południowej Afryce, ale nie orężem tylko wysoką, prawdziwie germańską kulturą. W obozach koncentracyjnych mrą setkami kobiety i dzieci Boerów, już nietylko z chorób, bodaj czy nie umyślnie tam pielęgnowanych, ale z głodu. A lord Chamberlain znowu z giermańską czelnością zapewnia, że w południowej Afryce nie dzieją się żadne nadużycia, że w obozach koncentracyjnych i zdrowotność, i obchodzenie się z jeńcami nie pozostawia nic do życzenia.

Jednę tylko okoliczność podnosi trafnie i słusznie, że jego bracia germanie ze stałego lądu, dopuszczają się wszędzie stokroć gorszych mordów i gwałtów, że nawet obozami koncentracyjnymi nie potrafił im dorównać.

A Niemcy, naród bojaźni Bożej i dobrych obyczajów krzyk podnoszą, jak można im zarzucać okrucieństwo, im którzy w Chinach w obronie wiary chrześciańskiej i kultury europejskiej przelewali krew, rozumie się, nie swoją, tylko bezbronnych kobiet i dzieci, którzy Chińczykom, tak dbałym o urządzenie grobu wedle przepisów religii, kazali sobie własnoręcznie groby kopać, im, których władca zniża się do roli prostego posłańca, byle wisztynieckim żydom udzielić jałmużny — z kasy cara, im, którzy tak dbają o wychowanie młodych Polaków, że ich więzieniem strzegą przed tajnymi i szkodliwymi dla młodzieży związkami, którzy chore, ciężarne kobiety skazują na lata więzienia, byle swoich dzieci nie odrywały od tak umoralniającej nauki religii, im, którzy redaktorów pism trzymają pod kluczem, byle nie podniecali swemi pismami ludności, pragnącej spokoju, im, których każdy krok, każdy głos jest tylko opowiadaniem ewangelii („dobrej nowiny“) Hohenzollernów, im, których cesarz tak dba o spokój swoich marynarzy, że przemawiając do nowo zaciężnych, raz na zawsze zakazuje im myśleć o czemkolwiek, bo cesarz za nich myśli, i zawsze dobrze rozkazuje.

I zanim zdołali się oburzyć na mowę Chamberlaina, już cała Europa a nawet w ich własnym narodzie kulturne pisma i ludzie zarzucają im okrutne obchodzenie się z dziećmi we Wrześni. Przecież okrucieństwa nie było. Należało surowo ukarać zbrodnię polskiej modlitwy za chorego dyrektora niemca. A wy narody europejskie nie zaczepiajcie cezara, abyście nie musiały wysyłać później poselstwo pokutnych. Wasze domy panujące i waszych dygnitarzy znają wszyscy, więc wam nie udałoby się, jak Chińczykom, za księcia krwi, podstawić pierwszego lepszego kulisa.

Proces gnieźnieński odezwał się u nas silnem echem, i wywołał poważne manifestacye. Nie dopuściliśmy do przedstawienia berlińskiej nadsceny, zbieramy składki za ofiary pruskiej sprawiedliwości, zaklinamy się, że nic z Prus sprowadzać nie będziemy, że pruskich wydrwigroszów za drzwi wypędzać będziemy i t. d. i t. d. Pytanie tylko jak długo w tych postanowieniach wytrwamy.

Ueberbrettel...

Aż z Berlina tu zjechali,
Nieść cywilizacyę —
I reklamy szumne dali,
Zrobili sensacyę!...

I byliby mieli zyski!...
Bo Kraków poczciwy —
Nie dba wcale na wyzyski,
Byle widzieć dziwy.

Ale jak to pech niecnota,
Czasem figla spłata!!...
Miast srebrników i miast złota,
Ścigały ich.. fata.

I wyjechać stąd musieli —
Z Jagiellonów miasta —
(Boć popisu tu nie mieli)
Gdzieś — gdzie pieprz wyrasta.

Żegnamy ich — niechże jadą —
A życzym goręcej —
Niech za naszą idąc radą —
Nie wracają więcej!...

An. Anas.

W sądzie.

Sędzia śledczy: Masz może jakie pieniądze przy sobie?

Złodziej (sięgając do kieszeni): A ile pan sędzia potrzebuje?

SZCZĘŚLIWY.

— Czegóżeś ty Wicek taki kontent, jakby ci kto w kieszeń napluł?

— I, bo jakiś frajer bez omyłkę palnął ci mnie dwa razy w gębę i dał mi za to korune!

— Ach! bodaj ci to mieć szczęście!

Ballada w rzeczownikach.

Koń, rycerz, dziewica,
Noc, blaski księżyca,
Cwał, droga, kaplica...,
Ksiądz, stuła pierścienie,
Krzyk, miecze, walczenie,
Krew, rany... milczenie...
Trup —
Grób!
Kir, suknia, załoba,
Rok, nowość, osoba...
Żal, przeszłość — „aniele!“
Ksiądz — skrzypki... wesele.

Dyablątko.

Kim jest Ignacy Daszyński?

Ani szewcem — ani krawcem
Nie stolarzem — nie blacharzem
Nie tokarzem - nie mularzem.
„ dentystą — okulistą
„ hofratem — literatem
„ rolnikiem — ogrodnikiem
„ bigotem — nie prałatem
„ lekarzem — bakałarzem
„ aktorem — nie autorem
„ jest też socyalistą
ani nawet kancelistą
tem mniej spirytualistą
może trochę materyalistą
Bóg wie co ten człowiek znaczy
Niech mi to kto wytłomaczy?

* * *

Taż do licha zgadnij człeku
U nas w Polsce precz od wieku
Nie mieliśmy takich ludzi,
Jak ten Ignac co to budzi
Naród cały do wolności
Bratniej zgody i miłości
Pałką, kijem i oszczerstwem
Blagą wielką i podchlebstwem,
Byś brał bracie, co nie twoje,
Robił mało, jadł za dwoje
Krzyczał, wrzeszczał i wyklinał
Szlachtę, księży i trybunał!
Zgadnij bracie bez nagany
Kim jest ten Ignac kochany?

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu W. w W. „Aforyzmów redaktorskich“ nie umieścimy.

Autorowi „Cywilizacyi pruskiej“. Nie będzie drukowane.

STO PLOTEK

czyli

najświeższe wiadomości.

IV.

Nareszcie raz do Niemców
Na ostro się wzięto,
Byłoby więc to dla nas
Ogromne wprost święto,
Gdyby widząc ten zapał,
Co objął lud, pany,
Można powiedzieć, że to
Nie ogień słomiany!...

* * *

We Lwowie wnet się stanie
Casus całkiem nowy,
W magistracie zasiędzie
Komisarz rządowy —
Gmina ma setki weksli,
Które płacić musi,
A z kasy już na pensye
Grosz ledwie wydusi...

* * *

Prusak na naszą wzgardę
Bezsilnie się wścieka,
Lecz wściekłość to choroba
Rzadka u człowieka...
Lecz w tym wypadku ona
Obawy nie budzi,
Jemu się wściekać wolno,
Byle — nie gryzł ludzi!...

* * *

I oto mamy wielkie
Boryteli dzieło:
Kilku „mędrców“ się hecy
Ogromnej podjęło —
Pobito profesorów
W takt moskiewskiej piosnki
To akcyi Rusinów
Zimowe pierwiosnki!...

Dyabeł II.

Och! często bywa tak...

(BALLADA Z LWOWSKIEGO BRUKU).

W teatrze była ona
Pracował w Banku on,
A miłość ich gorącą
Mógł przerwać chyba zgon!...

I ona znieść nie mogła
Kontraktu cierpkich pęt,
I on, otwarcie mówiąc,
Do pracy miał też wstręt...

Z teatru ją wygnano
Pomimo dobrych stron —
Bez względu na protekcyę
Wyleciał z banku on...

Ostygła miłość wielka,
Co ich łączyła wprzód —
I zdziwił się ogromnie
Na wieść tą cały lud.

I ona bankierowi
Przysięgła miłość już —
I on dziś bankierównę
Zwie najpiękniejszą z róż...

Ich miłość wzięli djabli,
Gdy grosza było brak —
Historya całkiem stara...
Och! często bywa tak...

K. Nałęcz.

NADESŁANE.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

I.

Dobry interes.

— Panie Kanalgeruch ja panu bedzie nastręczyć interes, na którym pan zarobi 20.000 koron i błogosławieństwo Jehowy bez najmniejszego ryzyka.

— A wiele pan chcesz faktornego panie Wanze?

— Ja od swojego pryncypał nie bedże brać żadne faktorne.

— No to gadaj pan, co to za interes?

— Pan dajesz za córką Fajglą 40.000 koron i błogosławieństwo Jehowy?

— Tak.

— Ja wezmę Fajgle z 20.000 bez błogosławieństwa, to pan bedże zarobicz 20.000 i błogosławieństwo Jehowy, interes czysty bez ryzyka.

— Moje kochane Feigle ma dosyć Wanzów, ona jeszcze jedne Wanze za 20.000 koron nie bedże potrzebowacz. Dla takie Wanze jak pan Wanze, to wystarczy dymissja i pudełko Insectenpulver na drogę. A Schlag sołł dych treffen, di di paskidnik.

II.

Posłuszny synalek.

— Słuchaj Alfredzie, jutro wyjeżdżam do Zakopanego, gdyby się ci kupcy ponownie zgłosili, to sprzedaj tę parę gniadoszów za 2500 koron i pieniądze włóż do banku.

W pięć dni później posłuszny Alfredek sprzedał konie, sprosił uprzejmych sąsiadów, włożył 2500 koron do banku (ale w maczka) — i przegrał.

III.

Regulamin wojskowy.

Rotmistrz od ułanów do wachmistrza: Panie Żebrowski, wybierz pan sobie z naszego szwadronu jednego szeregowca i spatroluj, co to znaczą te strzały od strony Berdyczowa — i zdać mi jaknajspieszniej raport. Ale przypomnij mu pan §. 27 regulaminu, który opiewa: Jeżeli komendant padnie, to najstarszy rangą obejmuje komendę".

Wachmistrz salutując: Wykonam wiernie rozkaz pana rotmistrza.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

Woda Selterska wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4. 198 7—?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.

Filia Nowości oraz Magazyn Bielizny własnego wyrobu Henryka Rechta

otwartą została przy ul. Grodzkiej 25. Takową zaopatrzyłem w towary **najlepszej jakości**, które, mimo że znacznie podrożały, sprzedaję po cenach najtańszych, stałych i bezkonkurencyjnych. Ceny uwidocznione są na każdym przedmiocie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu koszul o dokładne podanie numeru szyi, zaś kalesonów o objętość tychże. Tak tutejszym, jakoteż kupującym z prowincyi zwracam pieniądze, jeżeliby z towarów nie byli zadowoleni. — Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. **Henryk Recht, ul. Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), FILIA: ul. Grodzka 25 (obok handlu WP. Armółowicza).** 191 9—9

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 137 23—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 134 23—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 139 23—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 142 23-?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materjałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognaców, kosmetyków przyrządów hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne. 140 23—?

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 23-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słon ny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 164 23—1

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 23—1

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 23—?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 14-10

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentinę i t. d. dostać można tylko w Laboratorym pyrotechnicznem M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 9—15

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI krawiec męzki, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 146 23—?

ANTONI SADOWSKI,

magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kortów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie. 149 23—?

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Prwiej pod l. 12-14 i 16. 147 23-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 11—1

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Rodolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kasetki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 103 26—?

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 35—?

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 151 23—?

Pensyonat

„LITHUANIA" Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca eleganckie umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 153 24—?

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84 + Ceny fabryczne. + 37-?

TOWARZYSTWO 138 23-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w r. 1860.

Wyniki operacyi za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

		Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
				Stan z 33/12 1900.
Wystawiono polic . .		426.038	4·799	24.966
Wartość ubezp.	Kor.	1,183.852.471·—	33,116.196·-	81,866.120·03
			Renta . .	309.371·99
Zaliczka zebrana .	„	8.204.723·26	751.033·59	2.903.464·36
Proc. i inne należ. .	„	329.853·57	17.792·41	1,107.185·89
Fundusz rezerw. .	„	5,847.522·90	1,989.372·05	1,331.639.56
Rezerwa zaliczki .	„	3,281,893 31	—	20,612.919·32
Fundusz emerytalny	„	1,464.154·66	—	—
Szkody uregulowane	„	5,623.764.53	256.201.31	1,987.522·61
„ nieuregulow.	„	432.821·37	—	182.605·23
Prowiz. koszta admin. i odpisy	„	1,875.375·19	82.552·75	898.721·38
Czysta pozostałość	„	**483.690·20**	**215.122·83**	**138.923·54**
Z funduszu wyrów.	„	415.809.29	—	—
12% zwrotu dla członków		783·702·93	—	—

Dywidenda { 5% od ubezpieczeń pośmiertnych . / 2% „ „ na dożycie . } Kor. 63.045·80

Od czasu istnienia Towarzystwa:

Wypłacono szkód w działach elementarnych Kor. **125,351.082.84**

„ tytułem zwrotów . . . . . . „ **26,848.610·27**

Kapelusze, Cylindry
P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. król. nadwornych fabryk.

poleca **Zdzisław Zdanowicz** 154 23—?
Kraków, ul. Sławkowska l. 8.

Bieliznę męską białą i kolorową
KRAWATY, RĘKAWICZKI „KHIWA"
Laski, Parasole, Kufry, Torby.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.